

Lekarze chcą podwyżki cen najtańszych papierosów

21 października 2021

Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej zaapelowało do ministrów zdrowia i finansów o podniesienie stawki akcyzy na tradycyjne papierosy. W oświadczeniu wystosowanym 8 października br. Prezydium NRL podkreśliło, że szeroki dostęp do najtańszych papierosów jest przyczyną pogłębiającego się problemu palenia tytoniu wśród młodzieży.

„Epidemia palenia papierosów trwa od lat, zwłaszcza wśród młodzieży, i mimo wielu ostrzeżeń oraz prób ograniczenia jej zasięgu wyniki są zaskakujące” – głosi opublikowany na stronie internetowej Naczelnej Izby Lekarskiej apel. Przypomniano w nim, że palenie to „zgubny nałóg, który rocznie zabija w Polsce około 80 tys. ludzi”.

W stanowisku kierownictwa samorządu lekarskiego przypomniano, że już w lutym br. Rada apelowała do rządzących o podjęcie działań zmierzających do ograniczenia palenia tytoniu, zwłaszcza wśród młodzieży.

Zgodnie z badaniami Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny, ponad 53% nieletnich swoje doświadczenia z nikotyną zaczyna od zwykłego papierosa, a szeroki dostęp do najtańszych wyrobów tytoniowych przyczynia się do pogłębienia tego problemu.

Kierownictwo NRL wyraziło obawę, że „agresywne działania koncernów tytoniowych mogą doprowadzić do pozostawienia akcyzy na papierosy na niezmienionym poziomie” i że takie „niepokojące sygnały płyną z Forum Akcyzowego, organizowanego przez resort finansów”.

„Należy przypomnieć, że ostatnia istotna podwyżka tego podatku o 40% miała miejsce w 2009 r. i pozwoliła zasilić budżet

państwa kwotą rzędu 2,6 mld zł. Z doniesień medialnych wynika, że podobna kwota jest możliwa do uzyskania także aktualnie, poprzez podniesienie stawki akcyzy” – głosi oświadczenie prezydium samorządu lekarskiego.

Zdaniem lekarzy, podniesienie akcyzy pozwoli wesprzeć „boleśnie doświadczoną przez pandemię służbę zdrowia, która ma ogromne potrzeby”.

„Brakuje środków na szeroki zakres profilaktyki, która – wsparta wysokimi stawkami akcyzy na tradycyjne papierosy – mogłaby zahamować śmiertelną epidemię SARS-CoV-2” – stwierdza komunikat NRL.

Według samorządu lekarskiego, rząd w walce z pandemią koronawirusa częściej niż kiedykolwiek podnosi temat profilaktyki zdrowotnej, zwłaszcza w wymiarze szczepień. Dlatego jest to „idealny moment, by w publicznej debacie szeroko poruszyć kwestię zagrożeń dla kolejnych pokoleń Polaków”. „A tradycyjne, tanie papierosy są w tej sferze jednym z największych problemów” – głosi oświadczenie Prezydium Naczelnej Rady lekarskiej.

Kwestią akcyzy na tytoń, jak również na alkohol zajmowały się pod koniec września sejmowe komisje: Zdrowia i Finansów Publicznych. Tomasz Latos – przewodniczący Komisji Zdrowia – mówił wówczas, że „rosną nasze pensje, a relatywnie ceny wyrobów tytoniowych i alkoholowych stoją w miejscu”.

Dodał, że jest to fakt bezsporny, który nakręca wzrost spożycia tych wyrobów. Latos powiedział, że jego zdaniem „niezwykle ważne jest, aby różnicować to, co jest najbardziej szkodliwe, a co mniej”. „Najbardziej, jeśli chodzi o wyroby tytoniowe, szkodzą papierosy tradycyjne; należałoby zrobić wszystko, żeby maksymalnie ograniczyć ich spożycie”.

W posiedzeniu uczestniczył również podsekretarz stanu w MZ Maciej Miłkowski. Co do polityki akcyzowej wyrobów tytoniowych, Maciej Miłkowski wskazał, że o ile w latach 80. w

Polsce odsetek osób palących papierosy wynosił 42 proc., o tyle aktualnie wynosi on 21 proc. dorosłych obywateli. I w tym przypadku wzrost cen wyrobów tytoniowych jest jedną z najskuteczniejszych metod motywujących palaczy do rzucenia palenia i ogranicza dostęp do nich młodym osobom. „Szacuje się, że 10-procentowa podwyżka cen wyrobów tytoniowych przyczynia się do spadku liczby osób palących o 4 proc.” – dodał.

Obecny na posiedzeniu lekarz internista i epidemiolog prof. Witold Zatoński stwierdził, że w Polsce od 2014 roku nie jest podnoszona akcyza na tytoń. Wskazał, że doprowadziło to do tego, iż wyroby tytoniowe stały się o 30 proc. tańsze. „To także wymaga uwagi i poprawy” – podsumował.

Poseł Janusz Cichoń (KO) stwierdził, że „niewątpliwie Państwo powinno aktywnie ograniczać konsumpcję nikotyny, wyrobów tytoniowych i alkoholu. Są to dobra niepożądane, czyli dobra, których konsumpcja wywołuje nie tylko koszty prywatne związane z zakupem, ale także koszty społeczne. Powinny one być w cenie uwzględnione”.

Źródło: PAP-MediaRoom.pl